

Joanna Wojdon (Uniwersytet Wrocławski)

Recenzja pracy doktorskiej Pani Agnieszki Kopacz, *Rola lektur szkolnych w procesie urzeczywistniania ideału budowniczego socjalizmu przez szkołę polską z lat PRL w świetle założeń programowych i praktyki szkolnej*, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Romualda Grzybowskiego

Już na wstępie recenzji pragnę stwierdzić, że przedstawiona do recenzji rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim. Tego stanowiska nie zmieniają sformułowane w dalszej części recenzji uwagi krytyczne.

Na ponad trzystu stronach swojej rozprawy Pani Agnieszka Kopacz rzetelnie i szczegółowo przeanalizowała publikacje dotyczące dydaktyki języka polskiego w Polsce Ludowej i odniosła je do szerszych badań nad ówczesnymi realiami, w szczególności nad edukacją, propagandą i lansowanymi wartościami i wzorcami osobowymi. Pokazała, że szkolna edukacja polonistyczna była wykorzystywana przez totalitarne państwo jako narzędzie indoktrynacji młodego pokolenia, a cele wychowawcze zajmowały czołową pozycję w hierarchii celów nauczania języka polskiego, zwłaszcza w szkołach podstawowych.

Rozdział I Autorka poświęca na zarysowanie – w oparciu o bardzo sumienną kwerendę w literaturze przedmiotu, zarówno z obszaru pedagogiki, jak i historii – głównych cech tytułowego ideału oraz jego przemian, dość konsekwentnie w całej pracy ujmowanych w trzech głównych okresach: od roku 1944 (a więc wbrew tytułowi, nie tylko w PRL, jako że ta nazwa obowiązywała od 1952) do 1959 (choć w niektórych fragmentach pracy cezurą był tu rok 1956); od 1959 do 1974 (a czasem 1980); wreszcie schyłek PRL, do roku 1989. Dowodzi przy tym, że ów pożądaný model wychowawczy był niedookreślony, nieprecyzyjny, a przy tym zmienny w czasie, zależny od szerszych uwarunkowań politycznych, społecznych czy gospodarczych, od wydarzeń związanych bezpośrednio z historią oświaty (takich jak np. zjazd łódzki z 1945 r. czy Raport o stanie oświaty w PRL), a w warunkach szkolnych – także od czynników psychologiczno-pedagogicznych (np. zdolności percepcyjne uczniów), czy w odniesieniu do edukacji polonistycznej – historycznoliterackich (np. braku odpowiednich lektur). Ten stan, w którym ideał jest wprawdzie głoszony, ale w szczegółach pozostaje bliżej nieznaný, nie ułatwia oczywiście pracy badawczej polegającej na określeniu jego implikacji dla szkolnej edukacji polonistycznej. Mimo tych trudności Autorka dostrzega nieoczywiste przełożenia niektórych założeń ideowych na praktykę lekcyjną – gdy np. w latach stalinowskich nie dopuszczano wahań ideowych ani różnorodnych interpretacji, również w

odniesieniu do szkolnych lektur, lecz zakładano jedną obowiązującą, poprawną ideologicznie, wykładnię, którą uczniowie mieli sobie z pomocą nauczyciela przyswoić – mimo że takie podejście utrudniało na gruncie psychologicznym rzeczywistą internalizację treści. Notabene, Pani Kopacz wskazuje też inne sprzeczności między deklarowanymi hasłami a rzeczywistością, którą obserwowano wówczas i którą znamy z opracowań historycznych dziś – co świadczy o dystansie Badaczki wobec analizowanych przekazów i o Jej dojrzałości badawczej.

Rozdział II przekonuje z jednej strony, że poloniści już od pierwszych lat powojennych zdawali sobie sprawę z tego, że relacja między chcieć a móc nie jest prosta ani bezproblemowa, a odbiór szkolnych lektur przez uczniów (zarówno proste zrozumienie, jak i internalizacja przekazu – wartości czy modeli zachowań) nie spełniał oczekiwań twórców szkolnego kanonu. Z drugiej natomiast strony wykazuje, że nie wypracowano ani dobrych narzędzi do oceny owej percepcji utworów literackich, ani – tym bardziej – sposobów skutecznego przewyższania dostrzeganych problemów. Autorka potwierdza źródłowo ciągłość narzekań na młodzież, ale i narzekań młodzieży związanych z lekturami. Przytacza opinie uczniów z czasów PRL, którzy uważali lektury za nudne i niezyciowe, więc ich nie czytali wcale lub czytali z obrzydzeniem, o co mieli do nich pretensje zarówno nauczyciele, jak i badacze. Pokazuje zarazem, że uatrakcyjnienie kanonu oraz metod dydaktycznych najwyraźniej pozostawało poza zasięgiem możliwości lub czasem chęci decydentów i nauczycieli, pozostawało im więc konstatowanie niskiego poziomu czytelnictwa, niewłaściwych metod pracy uczniów, braku wsparcia w domu czy też przeładowania programów nauczania i rosnącego rozdzwienku między światem lektur a światem młodych czytelników. Otrzymujemy więc obraz bezsilności systemu (i lansowanych przez ów system ideałów) wobec rzeczywistości szkolnych lekcji języka polskiego. I to jest głównym wnioskiem i przesłaniem pracy, które w zasadniczym zrębie pozostaje aktualne również w odniesieniu do dzisiejszej rzeczywistości szkolnej, na co także w kilku miejscach pracy wskazuje Badaczka.

W tym miejscu dochodzimy do rozdziału III dysertacji, którego zamysł nie jest dla mnie do końca jasny. Powracają w nim po wielokroć wcześniejsze wątki, np. analiza urzędowych dokumentów kształtujących edukację polonistyczną, ich zmiany, opisy prób i narzędzi pomiaru (nie)efektywności pracy z lekturami, w tym przekazu wartości ideologicznych, a także – i może przede wszystkim – rola nauczycieli i uczniów w tym procesie. Pojawiają się przy tym ciekawe szczegóły, które jednak powtarzają i potwierdzają wcześniejsze spostrzeżenia i wnioski – że przekaz wartości socjalistycznych na lekcjach języka polskiego nie działał zgodnie z

oczekiwaniami jego promotorów, mimo że podejmowano próby zmian. Te nowe szczegóły mogłyby się zatem znaleźć w rozdziale I lub II, nie przynoszą bowiem jakościowo nowych ustaleń. Na przeszkodzie w uzyskaniu takich ustaleń stanęły, jak mi się wydaje, trzy zasadnicze – wzajemnie powiązane – czynniki.

Pierwszy – to baza źródłowa nie do końca adekwatna do ambitnie zarysowanych na wstępie pracy pytań. O ile pozwala ona analizować ideał i dyskusje nad jego wdrażaniem (a więc zagadnienia z rozdziału I i II), o tyle jest niewystarczająca do badania pozostałych kwestii. Nie znaczy to, że nie doceniam przeprowadzonych kwerend archiwalnych, a zwłaszcza bardzo szerokiej kwerendy w czasopiśmiennictwie dydaktycznym, związanym z edukacją polonistyczną. Za to należą się Autorce słowa uznania.

Drugim czynnikiem utrudniającym dalsze badania i wnioski jest właśnie zamknięcie się w „bańce” krajowej dydaktyki polonistycznej, mającej korzenie w PRL. Prowadząc tak obszerną kwerendę w tekstach z epoki trudno się ustrzec ulegania ich wpływom, zwłaszcza że – jak przekonująco pokazuje Autorka – w dydaktyce polonistycznej nie nastąpił radykalny przełom po roku 1989 ani w zakresie badań, ani praktyki szkolnej. Początek zakończenia dysertacji wręcz razi wpływami PRL, gdy np. czytamy o „ciągłej potrzebie walki o wyniki nauczania” czy „osiągnięciach z zakresu teorii literatury, coraz lepszym wykształceniu polonistów oraz dokonujących się przemianach w życiu społecznym” jako czynnikach zmniejszających „ideologizację na lekcjach języka polskiego”. Praca nie odwołuje się do żadnych badań zagranicznych – ani z okresu zimnej wojny, ani późniejszych. A przecież nawet jeśli badacze zagraniczni nie zajmowali się recepcją konkretnych tekstów z polskiego kanonu lektur szkolnych, to podejmowali szersze kwestie związane ze szkolną recepcją literatury, przekazem wartości czy metodologią badań w tym zakresie.

I tu dochodzimy do trzeciego ograniczenia, które wynika z przyjęcia deklaracji osób poddawanych badaniom za faktyczny obraz rzeczywistości i miarę oddziaływania lektur. Dopiero w końcowej części zakończenia pracy Autorka wyraźniej wskazuje na rozbieżności między postawami deklarowanymi a praktykowanymi przez PRL-owskich uczniów: gdy młodzież zaprzecza wpływowi lektur na swoje zachowania, a jednak Doktorantka wpływ ten dostrzega w ich postawach życiowych. Nawet jeśli bliższe analizy (w tym wykazanie korelacji, wyizolowanie różnych czynników, bo przecież lektury szkolne nie były jedyną okazją i jedyną formą przekazu wartości) wykraczają poza specjalizację badawczą Autorki, to warto zaznaczyć, że jest tych ograniczeń świadoma. Warto pokazać, gdzie widzi się granice swoich

możliwości, mimo że badania zasługują na poszerzenie, by wnioski przybliżały nas do wyjaśnienia rzeczywistości. W kilku miejscach pracy Autorka podkreśla – słusznie – interdyscyplinarny charakter swoich badań i pokazuje, że sprawnie porusza się zarówno w obszarze polonistyki, pedagogiki, jak i historii. Tam jednak, gdzie wskazuje na trudności w analizowaniu procesu odbioru tekstów literackich w ujęciu historycznym, widzi je głównie w braku możliwości odbycia bezpośredniej rozmowy z czytelnikami – a więc znów deklaracje czytelników uznaje za podstawę wniosków, nie potrafi wyjść poza propozycje metodologiczne wywodzące się z literatury, którą bada. Jeszcze raz podkreślę, że aby tę niemożność przełamać, warto byłoby wyjść poza krąg narodowy, zwłaszcza że mimo że praca dotyczy kanonu lektur polonistycznych, poruszane problemy i wnioski mają charakter ponadnarodowy.

Odejście w refleksjach od materiałów wywodzących się z PRL pozwoliłoby bliżej przyjrzeć się na przykład takim pominiętym lub ledwie zasygnalizowanym – a ważnym z punktu widzenia badanych zagadnień – kwestiom, jak: oddziaływanie Kościoła katolickiego na uczniów (np. to, że Biblia pojawiła się w kanonie lektur szkolnych w latach 80-tych, nie oznacza, że wcześniej była uczniom nieznana, skoro wielu z nich uczęszczało na katechezę i uczestniczyło w nabożeństwach katolickich; a przekaz wartości – częściowo komplementarnych, ale w znacznej mierze odmiennych od właściwych modeli socjalistycznego „nowego człowieka” – był kluczową misją tegoż Kościoła), wpływy zagranicznych rozgłośni radiowych, a w latach 70-tych i (zwłaszcza) 80-tych – lektur pochodzących z drugiego obiegu wydawniczego, zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich. W analizie postaw nauczycieli i ich nieporadności w przekazie oficjalnej ideologii można wskazywać na zaczerpnięte z literatury PRL niedokszałcenie czy opieszałość, niewłaściwe przygotowanie się do lekcji, ale przecież wielu nauczycieli przyjmowało postawy opozycyjne wobec władz, a brak owego przekazu był wynikiem zamierzonych strategii edukacyjnych (wzmianka na ten temat na s. 117 nie ma odniesienia do literatury w przypisie, choć wiele innych pobocznych, i nie tylko pobocznych, wątków jest rozwijanych szczegółowo w obszernych przypisach). Wreszcie – kwestia, która pojawia się w części wstępnej, ale potem jakby znika z pola widzenia Autorki – to konfrontacja literatury z rzeczywistością. Jak można uczyć o wartości prawdy w życiu, gdy gołym okiem widać kłamstwa mediów; jak promować osiągnięcia PRL, gdy trzeszczy bieda, a uczniowie spędzają czas wolny w kolejkach; jak przekonywać o wyższości socjalizmu nad kapitalizmem, gdy „Świat Młodych” publikuje przedruki z „Bravo”, zaś potępiane w kanonie karierowiczostwo staje się w schyłkowym PRL główną siłą napędzającą członkostwo w PZPR czy jego młodzieżówkach?

Doceniając fakt, że Autorka ukazuje w swojej pracy zarówno ciągłość – np. założeń ideowych, kanonu lektur, praktyk, dobrych i nagannych, postaw nauczycieli i uczniów – jak i zmianę, i wspomnianą wyżej dojrzałość podejść do analizowanych materiałów, równocześnie nie sposób nie zauważyć niektórych stwierdzeń zbyt pobieżnych i nadmiernie uproszczonych, w rodzaju generalizacji ze s. 111 „Podsumowując dorobek lat 60 w kształtowaniu nauki literatury, należy podkreślić, że właściwie wszystkie podejmowane przez polonistów działania zmierzały do autentycznego zainteresowania ucznia omawianym dziełem” czy powielania paradygmatu postępu (s. 117): „przedstawione pomysły na lekcje wyraźnie pokazują, że nastąpił znaczący postęp w zakresie stosowanych metod, a poloniści w ciągu dwudziestu lat zyskali odpowiednie kompetencje i wiadomości” (zwłaszcza że Autorka wielokrotnie powtarza, że tego rodzaju postulaty bywały głosem wołających na puszcy; w innym miejscu (s. 172) pisze wprost, że „nauczyciel-polonista był zupełnie pozbawiony swojej autonomii, a jego rola ograniczała się do wykonywania kolejnych instrukcji”). Z uwag szczegółowych, bezzasadna wydaje się też sugestia z zakończenia o „coraz mniejszym oddziaływaniu cenzury” jako przyczynie większego wpływu nauczycieli i publicystów na zmiany programowe w edukacji polonistycznej.

Podsumowując, przedstawiona rozprawa świadczy o posiadaniu przez Autorkę ogólnej wiedzy teoretycznej oraz dojrzałości w prowadzeniu badań w zakresie pedagogiki i historii. Ogólne przesłanie pracy dotyczące napięcia między deklarowanymi ideałami wychowawczymi socjalizmu a ich realizacją w praktyce szkolnej edukacji polonistycznej stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, podobnie jak cenne spostrzeżenia dotyczące czytelnictwa młodzieży i pracy nauczycieli-polonistów w Polsce Ludowej. Wnoszę zatem o dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Janina Wójcik